

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: ARSENAŁSKA 4,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 1—2 pp. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem — 25 gr., w tekście — 30 gr., za tekstem — 10 gr., kronika rekl. — nadstane — 35 gr. (za wiersz redakcyjny), nekrologi — 25% zniżki, dla poszukujących pracy — 50% zniżki, ogł. zagraniczne — 50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i zamieszkiwaniu — 15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

D. H. Leonard PIKIEL i Syn

został przeniesiony do obszerniejszego lokalu
przy ul. WIELKIEJ 28.

Polecamy duży wybór wysokich gatunków sukiennych, wełnianych,
jedwabnych i bawełnianych towarów po cenach, jak zwykle, niskich.

WIELKA 28.

Łamańce komisyjne.

Juljusz Cezar jeden ze swych listów do przyjaciela opatrzył był dopiskiem, który brzmiał mniej więcej tak:

— Wybacz, że piszę do ciebie list tak obszerny, nie miałem jednak czasu na napisanie krótszego.

Pp. członkowie Sejmowej Komisji Konstytucyjnej najwidoczniej zupełnie zapomnieli tę myśl wielkiego Rzymianina, gdy w atmosferze podejrzliwości wobec rządu, targów, w istnym wrobie poprawek, polepszeń, dodatków i uzupełnień redagowali artykuł 25 Konstytucji dotyczący trybu uchwalania ustawy budżetowej. Kazuistyką prawniczą doszła tu do zenitu, dając najklasycyjszy przykład, jak ustawodawca może być skutecznie pracować. Redaktorowi projektu szli w tym wypadku fatalną drogą, wytkniętą przez ustawodawstwo austriackie, starszej zwłaszcza daty, trzymając się natomiast zdaleka od jasności i wzięłości ustawodawstwa romańskich. Pp. członkowie Komisji cały swój spryt wylili na to, aby możliwie szczerze zamknąć władzę wykonawczą w ramach nieskończonego szeregu przepisów, któreby wykluczały jej „samowolę” wobec Sejmu i Senatu.

„Rząd składa Sejmowi projekt budżetu...”

„Jeżeli Sejm... to Senat...”

„Jeżeli Senat, to uważa się, że...”

„Jeżeli Sejm, to uważa się...”

„Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza budżet w brzmieniu; a... b... c... itd.”

W porównaniu z tym dziwolągiem nawet niezbyt szczęśliwy przepis w brzmieniu pierwotnym Konstytucji 17 marca brzmi, jak wzór jasności i prostoty.

W obradach nad redakcją tego artykułu Konstytucji zapomniano tylko o jednym, a mianowicie o tem, czy cała ta zawiła procedura w szczególności drobiazgowy sposób przedstawiona, natłwi, czy utrudni załatwienie ewentualnych zatargów między Sejmem, Senatem, a Prezydentem i Rządem.

Sprawa nie jest bynajmniej błaha. Nie idzie tu o jeden artykuł Konstytucji, lecz o pewną specyficzną logikę polityczną, do której prowadzi kompromisowe załatwienie spraw w sejmie. Różnorodne dążenia wzajemnie paraliżują, dając w rezultacie rzecz dziwną i zgola chybioną.

Sprawdza się tu raz jeszcze pogląd, że w chwilach przełomu, w wypadkach szczególnie skomplikowanych stosunków politycznych, gospodarczych lub wogóle społecznych, ciała zbiorowe okazują się niezdolne do opanowania sytuacji. Potrzebny jest jeden mózg, jedna wola, w mniej lub bardziej zdecydowany sposób podporządkowująca sobie wszystkie inne. Podobnie, jak za czasów Bonaparte, jak w tych innych wypadkach historycznych na przestrzeni ubie-

głego stulecia, i w Polsce dzisiejszej również ta przewaga jednostki, względnie przynajmniej niedużego i dobrze zgranego ciała (rządu) nad czynnikami dyskusji (parlamentem) jest niezbędnym warunkiem ostatecznego opanowania ciężkiej sytuacji wewnętrznej kraju, w szczególności stosunków gospodarczych.

Prosta, jasna logika jednostki kierowniczej w postaci zasadniczych tez, rozwiniętych przez otaczających ją specjalistów z różnych dziedzin, a nie logika kompromisu sprzecznych tendencji, których pogodzenie z konieczności zawsze musi być mechaniczne!

Wtorkowe obrady komisji zagadnienie to postawiły na porządku dziennym w całej rozciągłości. Idzie o sprawę pełnomocnictw dla rządu. Już z okazji wysunięcia sprawy pełnomocnictw wydalonych przed miesiącem wskazywaliśmy, że dotychczasowa praktyka polska w dziedzinie pełnomocnictw, zapoczątkowana przez znane ustawy p. Wł. Grabskiego, dostarcza precedensów, od których jaknajdalej trzymać się należy. Ustawy p. Grabskiego z góry kazuistycznie wyliczają te wypadki, w których rząd upoważniony jest do wydawania rozporządzeń, zastępujących ustawy. Przedstawiciele kilku większych stronnictw proponowali, aby i tym razem udzielić rządowi pełnomocnictw w zgóry ściśle określonych sprawach. Ta sama logika drobiazgowego łatania, nakładająca na rząd obowiązek nieskończonych targów ze stronnictwami o treść pełnomocnictw, ich interpretacji, ich wykonywania wreszcie.

Premjer Bartel oparł się temu żądaniu, wymagając generalnych pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń z mocy ustawy, czyniąc z tego kwestję zaufania.

Rząd pragnie mieć swobodę ruchów, możliwość wykonywania swego planu. Jest to warunek wstępny naprawy Rzeczypospolitej, naprawy stosunków gospodarczych przedewszystkiem.

Wysuwając tę kwestję rząd ma za sobą niemal w całości opinię publiczną, która widzi w nim antytezę sejmowego gadulstwa. Nie można wątpić, że Sejm oceni w tej chwili, jaki jest stosunek społeczeństwa do rządu, a także do niego samego. W takim razie rezultat narad nad pełnomocnictwami może być tylko jeden: kapitulacja opozycji sejmowej. B. W.

Dr. Waław Makarewicz powrócił
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10—1 i 4—7. Wileńska 6—7
W. Z. 28 VI 1926 r. 4872-VI 1057

Dr. D. Olsejko
Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3
Przyjmuje od 9—10 rano
W lecznicy litewskiej (Wileńska 28)
od godz. 1—3 po poł.

Sejm i Rząd.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Waloryzacja ceł.

17 b. m. odbędzie się w Min. Przem. i Handlu posiedzenie komitetu celnego, na porządku dziennym którego znajdzie się specjalny punkt, a mianowicie postulat waloryzacji ceł. Sprawa ta stała się obecnie aktualną i komitet wydał o niej swą opinię.

Budżet na rok 1927.

Dowiadujemy się, iż projekt preliminarza budżetowego na r. 1927 będzie gotowy przed pierwszym wrześniem, poczem w tym samym terminie zostanie przedłożony Sejmowi.

Obecnie trudno jest jeszcze mówić o liczbach, w jakich wyraża się preliminarz budżetowy. Należy jednak stwierdzić, że w ogólnej sumie preliminarz ten nie będzie wyższy od budżetu za rok 1926 i że cechować go będzie możliwość najdalej posunięta oszczędności.

Preliminarz układany jest obecnie w Ministerjum Skarbu pod kątem zmniejszenia wydatków konsumcyjnych na korzyść produkcyjny.

P. Klarner u p. Prezydenta.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na dłuższej audjencji ministra skarbu p. Klarnera.

Dzień Marszałka Piłsudskiego.

Min. Spr. Wojsk. Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj na konferencji b. naczelnego publicystę londyńskiego „Timesa” p. Steeda.

Następnie p. Marszałek odbył dłuższą konferencję z p. premierem Bartlem.

Wczorajem o godz. 8-ej szef francuskiej misji wojskowej gen. Charpy wydał obiad na cześć pana Marszałka z powodu święta narodowego francuskiego.

Walka rządu z bezrobociem.

W poniedziałek wczorajem w Prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja pod przewodnictwem p. premiera Bartla, dotycząca walki z bezrobociem oraz zlikwidowania bezrobocia.

W konferencji wzięli udział, oprócz p. premiera Bartla, Ministerowie: Klarner, Kwiatkowski, Broniewski, Jurkiewicz, Młodzianowski, Romowski i Raczyński.

Rozpatrywano cały szereg projektów i powzięto uchwałę, że z chwilą uzyskania odpowiedniej możliwości działania rząd przystąpi do energicznej walki z bezrobociem.

Na konferencji tej poruszono również sprawę uregulowania emigracji.

Tematem tej konferencji zainteresował się osobiście p. Prezydent Rzeczypospolitej i w myśl jego życzenia dalszy ciąg konferencji odbył się wczoraj na Zamku o godz. 6 wiecz. pod osobistym przewodnictwem p. Prezydenta.

Kraźownik dla Polski.

Dowiadujemy się, iż p. Marszałek Piłsudski postawił na Radzie Ministrów wniosek zakupienia od rządu francuskiego na sumę 1200000 fr. zdeklasowanego kraźownika, który służyć będzie dla celów szkolnych, a specjalnie dla szkolenia adeptów szkół morskich.

Rada Ministrów zaaprobowała postanowienie p. Marszałka i wstawiła odpowiednią sumę w budżecie.

Marszałek Piłsudski jedzie do Druskienik.

Marszałek Piłsudski wyjeżdża w tych dniach na 2 tygodniowy urlop do Druskienik.

Mowa premiera Bartla

W Komisji Konstytucyjnej.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy)

Wczoraj obradowała przez cały dzień z przerwą obiadową sejmowa komisja konstytucyjna, która przyjęła szereg artykułów projektu zmiany Konstytucji.

Z najważniejszych szczegółów powyższych obrad była mowa p. premiera Bartla, z okazji artykuł 5 projektu rządowego, dotyczącego pełnomocnictw.

P. premier oświadczył następnie w imieniu rządu, że z powyższego artykułu robi kwestję zaufania.

„Jeżeli panowie tego nie uchwalą — mówił p. premier — rząd wyciągnie odpowiednie konsekwencje”.

W dalszym ciągu p. premier oświadczył, iż rząd zastanawiał się bardzo głęboko i doszedł do przekonania, iż bez uzyskania odpowiednich pełnomocnictw, bez prawa dekretowania, absolutnie nie będzie mógł wykonać programu, zakreślonego przez rząd, a mającego na celu poprawę ustroju państwa.

Jeżeli tego zdania byłem 7 tygodni temu — mówił p. premier — to każdy dzień mego urzędowania pogłębia we mnie to przekonanie. Każdy dzień nastrocza sposobności, że tu i ówdzie zachodzi potrzeba poczynienia czasem drobnych nawet tylko korektur, bez których jednak rząd utyka na przeszkodach. Jesteśmy jakby w klatce, która ma 10 tys. ścian.

Podaję panom jeden przykład. Zainteresowałem się sprawą ciepłania nadużyć wśród urzędników. Okazało się, że z uwagi na istniejącą ustawę, wskutek jej niedostatecznego brzmienia, nie mam prawa ogłosić wyroku nawet bez podania nazwiska, ani też nie wolno mi brać udziału w rozprawach dyscyplinarnych. Chodzi o takie rzeczy, które nawet nie leżą w intencji prawodawcy.

Praktyka europejska jest pod tym względem dosyć elastyczna. Ale ja ani jednego dnia nie będę rządził bez ustawowego przyznania mi wydatków i dochodów.

Po otrzymaniu tego budżetu mogą być dwie ewentualności: albo wszystkie nasze usiłowania nie dadzą żadnego wyniku, zacznie-

Jeżelibyśmy z każdą z tych drobnych rzeczy musieli przechodzić przez Sejm, sprawy przeciągałyby się bez końca. Wcale się też nie wstydzę tego, że nie mogę panom zgóry określić, jakie szczegółowe pełnomocnictwa będą rządowi potrzebne. Nie chcę panów okłamywać. Każdy dzień przynosi nowe postulaty. Próbowaliśmy robić odpowiednie wyliczenia, któreby dały ściśle określenie pełnomocnictw, potrzebnych rządowi. Jestem trochę większy. Szczerze odpowiadam, że tego nie wiem, może dlatego, że jestem profesorem: profesorowie chętnie się do tego przyznają, że pewnych rzeczy nie wiedzą. Nie wiem też, jak się potoczą wypadki. Z dniem pierwszego października jest stan ex lex. Dałem dowód w dwumiesięcznym swoim urzędowaniu, że respektuję praworządność. Przedstawicielom stronnictw tłumaczyłem, że dla mnie pierwszym terminem możliwym do wzięcia pod rozwagę prawa co do rozwiązania Sejmu jest koniec stycznia lub połowa lutego, mój rząd nie rozwiąże Sejmu natychmiast. (Pos. Kiernik: czy to termin rozwiązania, czy wyboru?) Wyboru. W każdym razie będziemy musieli prosić Sejm o budżet na czwarty kwartał. Można by wprowadzić w sprawie budżetu zgodzić się na taki stan ex lex.

Praktyka europejska jest pod tym względem dosyć elastyczna. Ale ja ani jednego dnia nie będę rządził bez ustawowego przyznania mi wydatków i dochodów. Po otrzymaniu tego budżetu mogą być dwie ewentualności: albo wszystkie nasze usiłowania nie dadzą żadnego wyniku, zacznie-

Praktyka europejska jest pod tym względem dosyć elastyczna. Ale ja ani jednego dnia nie będę rządził bez ustawowego przyznania mi wydatków i dochodów. Po otrzymaniu tego budżetu mogą być dwie ewentualności: albo wszystkie nasze usiłowania nie dadzą żadnego wyniku, zacznie-

Praktyka europejska jest pod tym względem dosyć elastyczna. Ale ja ani jednego dnia nie będę rządził bez ustawowego przyznania mi wydatków i dochodów. Po otrzymaniu tego budżetu mogą być dwie ewentualności: albo wszystkie nasze usiłowania nie dadzą żadnego wyniku, zacznie-

Niemcy grożą.

BERLIN, 13-VII. (Pat.) Jak donosi „Berliner Tageblatt” wpłynęła do urzędu spraw zagranicznych nota Rady Ambasadorów w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Nota dotyczy trzech punktów: stanowiska szefa Reichswehry, budżetu Reichswehry, i naruszenia postanowień traktatu Wersalskiego o zapasach amunicji i broni.

„Demokratischer Ztg Dienst” wyraża zdziwienie, że właśnie w tym czasie, kiedy delegacja Ententy na konferencji rozbrojeniowej w Genewie swoim postępowaniem dowiodły, że zmierzają raczej do nowych zbrojeń, a nie do rozbrojenia, Rada Ambasadorów rozpoczyna akcję przeciw Reichswehrze.

Dziennik wyraża przypuszczenie, że nota ta została spowodowana konferencją rozbrojeniową i przewidzianym nowym uregulowaniem kontroli zbrojeń Rzeszy.

Po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów będą bowiem Niemcy podlegali jedynie kontroli Ligi Narodów i najwidoczniej zamierzają obecnie porozumieniu temu przeszkodzić i szukać nowych powodów do interwencji dla utrzymania nadal kontroli wojskowej sojuszników.

Dotąd brak oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości — czytamy w końcu — przypuszczalnie jednak w najbliższym czasie wydany zostanie oficjalny komunikat w tej sprawie.

Układ francusko-angielski zawarty.

PARYŻ, 13-VII. Pat. W związku z podpisaniem w Londynie układu w sprawie długu francuskiego w Anglii „Matin” zauważa: Trzeba istotnie wielkiej odwagi dla podpisania dokumentu angażującego kraj na długi okres 62 lat.

Jednakże dwa potężne motywy musiały pchnąć francuskiego ministra finansów do położenia swego podpisu pod akt ten, a mianowicie: 1) przeświadczenie o absolutnej konieczności i 2) stwierdzenie, że układ nie oznacza jeszcze przymusu wykraczającego poza granicę możliwości.

„Petit Journal” dowiaduje się, że pierwsza rata roczna ma wynosić 4 miliony funtów szterlingów.

Konferencja min. Caillaux.

PARYŻ, 13-VII. Pat. Minister finansów Caillaux zaprosił na wieczór gubernatora Banku Francuskiego p. Moreau i dyrektorów głównych z zakładów kredytowych w celu zbadania z nimi położenia finansowego

Śmierć d-cy 11 p. lotn. w Lidzie.

WARSZAWA, 13-VII. Pat. Dzienniki donoszą, że pułkownik Adam Zaleski, zastępca dowódcy 11 pułku lotniczego myśliwskiego, stacjonującego w Lidzie, runął wczoraj z samolotem pod Lidą i zabił się na miejscu. Zmarły był już 12 lat lotnikiem.

my się załamywać w dziedzinie gospodarczej, a wtedy ubiorę się we włosienicę, przyjdę do panów i powiem, że nie mam już tutaj co robić. Panowie dadzą mi wówczas krzyżek na drogę.

Ale może być sytuacja inna: przecież stan gospodarczy kraju poprawia się. Jeżeli obecna linja rozwojowa pójdzie dalej, to nie przyjdę do panów z oświadczeniem, że uciekam tylko z tem, że widocznie sposób postępowania rządu jest pomyślny i pozwolić panowie, że tą drogą będę iść dalej, aż zniknie niebezpieczeństwo załamania się linii rozwojowej. Tego nie możemy przewidzieć obecnie i stąd też ta plynność w całej tej naszej prośbie.

P. Byrka powiada, że weliminowanie pełnomocnictw wymagałoby więcej pracy, niż sprzecywanie. Ja muszę wypowiedzieć inny pogląd. Chodzi przecież o wyeliminowanie raczej spraw politycznych. P. Byrka, który jest znawcą spraw gospodarczych, wie, jaka to olbrzymia dziedzina. Panowie zechcą łaskawie spróbować dokonania tego wyliczenia szczegółowego. Dola kraju, jestem tego pewien, obchodzi w równej mierze i Sejm i Rząd. Panowie na pewne rzeczy polityczne nie mogą się zgodzić, nie mając wielkiego zaufania do rządu, ani na prawicy, ani na lewicy. Te rzeczy mogą panowie wyeliminować, albowiem one nie będą naszą główną troską.

Mogę panów zapewnić, że nie sięmi nie kryję z naszymi żądaniami. Jestem tylko to, o czem tu mówię.

W dyskusji, jaka się wywiązała nad powyższem oświadczeniem p. premiera Bartla, na wniosek pos. Popiela (N.P.R.) wybrano specjalną podkomisję, która ma sprzecywać pełnomocnictwa rządowe dla pełnej komisji konstytucyjnej.

Obrady podkomisji rozpoczną się o godz. 10 rano, komisji zaś — o 5-ej po południu.

Z Litwy Kowieńskiej.

Kłajpeda żali się na Litwę do Ligi Narodów.

RYGA 13-VII. (tel. wł.). W kołach pravicowych Sejmu Kowieńskiego wywołały zaniepokojenie enuncjacje prasy zagranicznej w sprawie skargi sejmiku Kłajpedzkiego do Ligi Narodów na rząd litewski z powodu naruszenia obowiązujących ustaw.

W związku z tem przedstawiciel nacjonalistów prof. Waldemaras wniosł do Sejmu interpelację, domagającą się bronięcia honoru Litwy w Lidze Narodów.

Zbliżenie Kowna z Kłajpedą.

RYGA 13-VII. (tel. wł.). Koła rządowe w Kownie przypisują wielką wagę z powodu przyjazdu delegacji Kłajpedzkiej. Z poczynionych kroków „zbliżenia” nie mniej zadowolona jest prasa Kłajpedzka, która widzi, że obecny rząd istotnie z poczuciem odpowiedzialności ujmuję sprawę Kłajpedy.

W sierpniu odwiedzi Kłajpedę prezydent Litwy Dr. Grinius.

Zjazd socjaldemokratów.

RYGA 13-VII. (tel. wł.). Rządowa obecnie na Litwie partja socjaldemokratyczna zapowiedziała na początek września swój zjazd do Kowna, na którym załatwiona ma być kwestja stosunku państwa do mniejszości narodowych.

Ferje letnie Sejmu.

RYGA 13-VII. (tel. wł.). Ferje letnie Sejmu litewskiego rozpoczyna się dnia 20 lipca. Do tego czasu Sejm ma zamiar uchwalić szereg projektów wniesionych przez rząd obecny.

Telefon redakcji i administracji Nr. 99, czynny od godz. 9 rano do 10 wiecz. Telefon nocny od godz. 10 wiecz. do 4 rano Nr. 8-93.

Na marginesie procesu Hureczyna.

Z każdym niemal dniem przed oczyma naszymi otwierają się zadawnione rany polskiego organizmu państwowego i coraz bardziej oczywista staje się paląca potrzeba przeprowadzenia radykalnej naprawy Rzeczypospolitej we wszystkich dziedzinach naszego życia zbiorowego.

W naszym życiu publicznym przeżyliśmy tyle klęsk i tragedii, świadczących o rozkładzie wewnętrznym, że niewiele już spraw zdoła nas zadziwić i poruszyć do głębi.

Mimo to potworny proces prokuratora Hureczyna świeżo poruszył opinię publiczną i otworzył tajniki przybytku sprawiedliwości, w którym, mimo powszechnego rozprężenia widzieliśmy ostatnią ostoję praworządności publicznej.

Nie chodzi tutaj o pojedynczy zresztą, i jak chcemy wierzyć, przypadkowy fakt, że znalazł się przedstawiciel prokuratury polskiej, który na wysokim stanowisku popełniał zbrodnie, do których ścigania był powołany. Nie mamy żadnego prawa uogólniać tego wypadku, ani z tego jedynie powodu rzekać jakiegokolwiek bądź podejrzenia na dobre imię urzędu prokuratorskiego.

Bohater procesu, prok. Hureczyn niewątpliwie był człowiekiem bezwartościowym i zapewne nieszczęśliwym i tylko dzięki rozpacze wprost u nas fetyzmyzmu wobec t. zw. „fachowców“, całkiem niespodzianie dla siebie zajmował swe wysokie stanowisko. Nie o niego też chodzi.

Podczas przewodu sądowego dowiedzieliśmy się jednakże o wielu szczegółach wprost nieprawdopodobnych, nad którymi społeczeństwo nie może spokojnie przejść do porządku dziennego.

Czas wielki aby uderzyć w dzwon trwogi i głośno domagać się gruntownych zmian w organizacji i funkcjonowaniu naszego sądownictwa. Proces Hureczyna posiada niezwykle doniosłe znaczenie, właśnie dlatego, iż dzięki niemu w całej pełni ujawniły się główne bolączki i wady tej najważniejszej dziedziny życia państwowego. Będziemy trzymali się tylko tych danych, które dostarczył nam ten proces.

Otóż przedewszystkiem uderzył nas fakt, powszechny zresztą i w innych urzędach polskich, że stanowiska najbardziej odpowiedzialne i zazwyczaj obsadzane są u nas przez ludzi, którzy się mogą wykaazać jedynie tem, że przeszli przez służbę w państwachaborczych. Urzędnik z t. zw. „szkoly“ rosyjskiej lub austriackiej zazwyczaj ma pierwszeństwo w obejmowaniu posad, a to dzięki temu, iż wciąż posiada on dla nas jakiś urok owej bezwzględnej „fachowości“, tak dalece, że nie potrzebujemy mu się już jakiegokolwiek bądź inne kwalifikacje. Że taki urzędnik b. często nie umie wprost mówić po polsku, że, być może, w służbie u wrogów wyparł się niegdyś swej sponiewieranej ojczyzny i dziś nawet nie jest w stanie zrozumieć potrzeb ducha polskiego i organizmnie mu obcych właściwości państwa demokratycznego, jakim jest Polska, której ustrój i tendencje rozwojowe są całkiem odmiennie, niż w przedwojennych monarchiachaborczych, to wszystko, wobec owego nimbu „fachowości“ wydaje się czemś zgoła nieistotnym i najczęściej weale pod uwagę się nie bierze.

Miejmy odwagę wszakże postawić dziś wyraźne pytanie, w czym przejawia się owa „fachowość“ b. urzędników rosyjskich i austriackich.

Ze zdumieniem usłyszeliśmy na rozprawie, iż dla wyszukania owych nieocenionych „fachowców“ udawano się do baraków z wychodźcami z Rosji, aby tam wybrać rozmaitych wykończonych i

wręczyć im najodpowiedzialniejsze funkcje państwowe w Polsce. Panowie Holownia, Hureczyn, Tolpyho et tutti quanti zawdzięczają swe stanowiska głównie swej marce „fachowości“ o pochodzeniu rosyjskiem.

Jednocześnie zaś starannie zamknięto u nas dostęp do sądownictwa dla wielu młodych polskich sił, wychowanych we własnych uniwersytetach i nieraz daremnie rwących się do twórczej pracy. Bezmysłna ustawa o aplikacji sądowej skazuje młodych adeptów prawa na dwuletnią bezpłatną praktykę sądową, która wymaga od nich pełnej zależności służbowej, częstych wyjazdów i poświęcenia całego czasu, nie dając możliwości nawet pobocznego zarobkowania na życie. Któż w dzisiejszych warunkach, oprócz ludzi zamężnych, może przetrwać bez zarobków w ciągu tak długiego okresu?

Sądownictwo więc staje się kastą dostępną dla uprzywilejowanych, lub niezależnych materialnie. To też na każdym kroku widzimy zdolnych nieraz prawników, którzy po bezowocnych wysiłkach przebrnięcia przez ową niedostępną przegrodę bezpłatnej aplikacji, z rozpaczą rezygnują ze swego zawodu. I dzieje się to wówczas, gdy np. w Wileńskim okręgu apelacyjnym, szczególnie na prowincji, mnóstwo stanowisk sądowych zajmują dawni „ziemskie naczałniki“ lub ludzie nawet bez prawniczego wykształcenia, pościągani z rozmaitych rosyjskich urzędów.

Po tem wszystkim cośmy słyszeli na procesie Hureczyna ze smutkami należy stwierdzić, iż pryncypalnie w Wileńskiej prokuraturze, za czasów wielkorządztwa sławnego p. Holowni w najczystszej swej formie panował t. zw. „ruski duch“, który przejawiał się nie tylko w kulcie dla wszelkich rekwizytów „carskiego regime“u, a więc rosyjskich ustaw ze słynnym 129 art. K. K. na czele i rosyjskich urzędników, lecz nadewszystko w specyficznym układzie wzajemnych stosunków i niesłychanym wprost traktowaniu swych obywateli strażników prawa i sprawiedliwości.

Ileż tam było ludzkiej krzywdy, ileż też i tragedii w tych kilkunastu tysiącach spraw, które od lat całych zalegały kancelarje prokuratorskie, o czym tak spokojnie, jak o rzeczy zwykłej, zakomunikował jeden ze świadków podczas rozprawy sądowej. A przecież każda z tych spraw dotyczy losów żywych ludzi, wśród których z pewnością jest wielu niewinnych lub nieszczęśliwych!

Przy dotychczasowym stanie rzeczy sprawy karne wpływały na wokandy sądowej przeciętnie po 3-ch, 4-ch a nawet i więcej latach od wszczęcia postępowania. Głównym był niedawno w Wilnie wypadek, kiedy sprawa niesłusznie wytoczona przed 4-ma laty przeciwko jednemu ze znanych pracowników oświatowych L. Sr., zakończona na wiosnę r. b. wyrokiem uniewinniającym, wydobytą została z zakamarków kancelarji prokuratorskiej dopiero na skutek interwencji sejmowej. Beznadziejnie zaleganie spraw, nieraz ważnych i ogólnie znanych doprowadza często do najrozmaitszych komentarzy i niepotrzebnych przypuszczeń, iż dzieje się to dla zatuszowania udziału w nich zbyt wybitnych osobistości. Dla przykładu spytajmy co się stało ze sprawą słynnych nadużyć w Kuratorjum szkolnym, która dotychczas nie wypłynęła na światło dzienne, mimo, iż jeden z jej pomniejszych zresztą bohaterów, drugi już rok przebywa w więzieniu prewencyjnym.

Czyż nie jest to wszystko podeptaniem najważniejszych gwarancji i praw obywatelskich, czyż nie prowadzi to do najgorszej drogi.

do bezprawia i terroru prokuratorskiego?

Przecież jedną z naczelnych zasad nowoczesnego procesu jest właśnie szybki wymiar sprawiedliwości!

Cheśmy wierzyć, iż proces Hureczyna stanie się owym wstrząsem moralnym, który przyczyni się do uzdrowienia stosunków w sądownictwie naszym i zabezpieczy społeczeństwo przeciwko ponowieniu najistotniejszych jego praw przez instytucję powołaną do ich obrony, oraz przyspieszy nareszcie wszczęcie wielkiej akcji wypłenicia chwastów i obcych naleciałości, które bujnie rozrosły się na polskiej niwie państwowej.

Ultimus.

Z ZAGRANICZY.

Sprawa odszkodowań.

BERLIN, 13.VII. (Pat.). Jedna z agencji donosi, iż rząd pruski jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia wyszle odpowiedź na propozycje generalnego pełnomocnika Hohenzollerów w sprawie odszkodowań.

Rząd pruski w odpowiedzi swej odrzucił propozycje poczynione przez generalnego pełnomocnika i będzie się domagał ze strony Hohenzollerów nowych ustępstw na podstawie rządowego projektu kompromisowego.

Caillaux wraca do Paryża.

LONDYN, 13.VII. (Pat.). Dziś o godz. 9 m. 45 rano minister Caillaux „odjechał“ samolotem do Paryża.

Zaburzenia w Portugalji jeszcze trwają.

LIZBONA, 13.VII. (Pat.). Krążą tu pogłoski dotychczas nie sprawdzone, jakoby na krążownikowi wiozącym generała Gomeza da Costę wybuchł bunt, przyczem załoga wysadziła generała w Oporto.

5 dywizji stacjonujących w północnych prowincjach Portugalji, opowiedziało się podobno na rzecz generała.

Likwidacja sprawy marokańskiej.

PARYŻ, 13.VII. (Pat.). Prezes Rady Ministrów Briand i gen. Frimod de Rivera podpisali w południe układ marokański.

Lotnik francuski w drodze do Polski.

PARYŻ, 13.VII. (Pat.). Pilot porucznik Thoret na samolocie z motorem o sile 40 HP odleciał dziś rano o godz. 4 m. 55 dokonywując rajdu Paryż—Praga bez lądowania. Wrazie pomysłnych okoliczności lotu lotnik poleci do Warszawy.

Wśród pisrn.

„Ster“ w Nr. 9 drukuje artykuł Antoniego Ponikowskiego, poświęcony zagadnieniom szkolnym, w którym autor kładzie nacisk na zachowanie niezależności organizacji szkolnej od wpływów administracji politycznej. P. Grzymała występuje w tymże numerze z projektem wprowadzenia bonów podatkowych, jako środka naprawy obrotu pieniężnego.

W związku z wzrastającym w Polsce zainteresowaniem dla przemysłu artystycznego pozostaje artykuł „Na stromych nogach“, w którym autor stwierdza brak związku tej gałęzi sztuki z szerszymi masami społeczeństwa, co ujemnie odbija się na jej rozwoju.

„Świat“ w Nr. 27 podaje na wstępie wspomnienie osobiste dr. J. Prądzyńskiego o Prezydencie Mościckim, p. t. „Dziwny człowiek“. Stefan Krzyżowski drukuje sprawozdanie z międzynarodowego kongresu zresztą autorów dramatycznych, który niedawno odbył się w Paryżu.

„Wiadomości literackie“ przynoszą w Nr. 27 artykuł Antoniego Potockiego „Nim nowe stulecie zabłyśnie“, wzywający do gruntownego zbadania i poznania ducha romantyzmu polskiego w związku ze stuleciem, które upływa właśnie od daty jego w Polsce narodzin. Michał Sobieski zabiera głos w sprawie malarstwa doby ostatniej, a Władysław Broniewski emawia obszernie ostatni tom poezji Juliana Truwnia.

Zmiany Konstytucji w Komisji Sejmowej.

WARSZAWA, 13.VII. (Pat.). Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła dziś do trzeciego czytania ustawy, zmieniającej Konstytucję. Art. 1 noweli głoszący, że ustawa państwowa ustala corocznie budżet państwa na następny rok został przyjęty.

Przed głosowaniem nad art. 2, 3 i 4 noweli, które usuwają głosowanie stosunkowe i podnoszą cenusz wieku z 21 lat na 24 i 25 lat na 30 zabrał głos pos. Niedziałkowski (PPS) i w imieniu stronnictwa lewicowego sprzeciwił się tym poprawkom, które zasadniczo zmieniają cały ustrój i nie były przewidziane w projekcie rządowym. Mówca zapowiedział ostrą walkę przeciwko tym zmianom, wniesionemu na plenum Sejmu wnioskowi o skreślenie, oraz domagał się od rządu, aby na plenum Sejmu zajął stanowisko co do nich. Te same zastrzeżenia wypowiedział w sprawie poprawek ograniczających nieetykalność poselską.

Po oświadczeniu pos. Prószyńskiego (ZLN), który przeciwstawił się stanowisku zajętemu przez pos. Niedziałkowskiego, w głosowaniu wszystkie poprawki przyjęto. Przystąpiono do art. 5 zmieniającego art. 21 Konstytucji o odpowiedzialności poselskiej. W drugim czytaniu komisja postanowiła, że posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za swoją działalność tylko w Sejmie. Artykuł 6 noweli uzupełnia art. 22 Konstytucji, zawierający postanowienie, że posłowie nie wolno otrzymywać korzyści od rządu, przez dodanie sankcji, że jeżeli sąd najwyższy stwierdzi naruszenie tego przepisu, poseł traci mandat oraz korzyści otrzymywane od rządu. Artykuł ten przyjęto bez dyskusji.

W sprawie art. 7 noweli zmieniającego art. 25 Konstytucji rozwinęła się dyskusja, (treść projektu art. 7 w brzmieniu podkomisji podaliśmy wczoraj). W toku dyskusji pos. Bagiński (Wyzw.) postawił wniosek, aby zamiast 5-miesięczny czas, pozostawiony ciałom ustawodawczym do zatwierdzenia budżetu czasem 6-miesięcznym i zgodnie z tem pozostawił Sejmowi czas zamiast 3 miesięcy, 4 miesiące, na wypadek zaś odrzucenia tego wniosku zamiast 3 miesięcy 3 i pół miesiący.

Zabrał głos również p. Prezes Rady Ministrów, który prosił o zatwierdzenie okresu 5-miesięcznego. Oświadczył natomiast, że rząd może się zgodzić, aby całe te 5 miesięcy były pozostawione pracom obu izb bez rezerwowania dwóch tygodni na ogłoszenie budżetu. W głosowaniu przyjęto wniosek ewentualny pos. Bagińskiego o pozostawieniu 3 i pół miesiący Sejmowi na obrady nad budżetem oraz poprawkę, aby całe 5 miesięcy były pozostawione pracom ciał ustawodawczych. Całość artykułu uchwalono większością 18 głosów w brzmieniu podkomisji z powyższymi zmianami.

W dyskusji nad art. 8 noweli, zmieniającej art. 26 Konstytucji, który traktując o trybie rozwiązywania ciał ustawodawczych pos. Niedziałkowski (PPS) oświadczył, że podtrzymuje swój wniosek o to aby następny Sejm w ciągu pierwszych dwóch lat nie mógł być rozwiązany. Wnioskowi temu sprzeciwił się p. minister Makowski. Dyskusję nad tą sprawą odłożono do art. 13 noweli.

Pos. Bagiński (Wyzw.) postawił z kolei poprawkę, zmierzającą do ograniczenia praw Senatu — aby Senat nie mógł się rozwiązać własną uchwałą, a następnie wniosł, aby większość potrzebną do rozwiązania Sejmu zmniejszyć z dwóch trzecich na trzy piąte głosujących. Zaproponował dalej aby Prezydent nie ograniczać w jego prawie rozwiązywania ciał

ustawodawczych tylko do jednego roku z tego samego powodu. W końcu pos. Bagiński (Wyzw.) prosił o wyjaśnienie czy według obecnego brzmienia tego artykułu rozwiązanie jednej Izby pociąga za sobą rozwiązanie drugiej, gdyż przy pewnej interpretacji mogłoby np. Senat się rozwiązać, a Sejm nie i na odwrót. W odpowiedzi p. minister Makowski zauważył, że ta ostatnia wątpliwość nie jest uzasadniona. Co zaś do sprawy oznaczenia terminu wyborów to jest ona również niewątpliwa, gdyż Izba rozwiązuje się z pewnym dniem i według tego dnia Prezydent oznacza datę wyborów.

W dyskusji pos. Prószyński (ZLN) postawił poprawkę o skróceniu okresu wyborczego z 90 na 60 dni. Poparł go pos. Błażejewicz (ChD). Pos. Konopczyński (ZLN) oświadczył, że podtrzymuje nadal wniosek o skreślenie postanowienia o rozwiązywaniu się Izby własną uchwałą, i dowodzi, że jest rzeczą Prezydenta, aby kontrolował, czy Izba odpowiada nastrojowi społeczeństwa. W głosowaniu wniosek pos. Konopczyńskiego upadł 10 głosami przeciwko 15. Tak samo upadły wszystkie inne wnioski.

Również przyjęto bez zmian art. 9 noweli zmieniającej art. 35 Konstytucji, który ustala tryb postępowania w wypadkach, gdy Senat ustawę uchwaloną przez Sejm w całości odrzuci, lub do ustawy tej zaproponuje poprawki. Trzecią część tego artykułu, dotyczącą prawa weta zawieszającego dla Prezydenta odnośnie do ustaw odrzuczonych w całości przez Senat, a uchwalonych następnie przez Sejm przyjęto 16 głosami przeciwko 15.

Przy art. 10 noweli, skreślającym w art. 36 Konstytucji postanowienie, że okręgi wyborcze do Senatu pokrywają się z województwami, pos. Konopczyński (ZLN) poruszył sprawę stosunku liczby mandatów do Sejmu do liczby mandatów do Senatu, Konstytucja dotychczas ustanawia, że liczba mandatów do Senatu wynosi 1/4 część Sejmu. Pos. Konopczyński zaproponował, aby liczbę tę zmniejszyć do 10. Za wnioskiem tym oświadczyło się tylko 10 głosów, wobec tego artykuł został przyjęty w brzmieniu drugiego czytania.

Z kolei komisja przystąpiła do art. 11 noweli (art. 44 Konstytucji) mówiącego o prawie dekretoowania. W dłuższej dyskusji, jaka się nad tą sprawą rozwinęła, pos. Schreiber (Kolo Żyd.) sprzeciwił się daniu rządowi tego rodzaju pełnomocnictw i zaproponował, aby osobna ustawa mogła upoważnić Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw w zakresie ustawodawstwa państwowego w czasie przez tą ustawę wskazanym. Rozporządzenia te jednak nie mogłyby dotyczyć spraw wymienionych już w tekście, uchwalonym w drugim czytaniu, ponadto zaś ordynacji wyborczej.

Pos. Kronig (Zjed. Niem.) domagał się wyłączenia z prawa dekretoowania obok ordynacji wyborczej jeszcze ustawodawstwa socjalnego. Pos. Niedziałkowski oświadczył, że jest przeciwny dwóm kategoriom dekretoowania na podstawie Konstytucji i osobnej ustawy. Poza tem stwierdził, że można przyjąć zasadę, że Sejm ma prawo dawać pełnomocnictwa, gdy uzna za potrzebne, zastrzegając jednak konieczne wyłączenia Konstytucyjne. Pos. Bagiński oświadczył się za wnioskiem posła Schreibera.

W dyskusji zabrał głos p. minister Makowski, stwierdzając, że w sprawie dekretoowania chodzi o nagłe wypadki, które mogą wyniknąć po rozwiązaniu Sejmu. Minister prosi o przyjęcie postanowienia w brzmieniu zaproponowanemu.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy przystąpiono do gło-

NA MARGINESIE.

Filar domorosłego faszyzmu polskiego.

Od szeregu miesięcy bawi na gościnnych występach w Wilnie domorosły faszysta polski, który dał się już poznać całemu miastu.

Imię i nazwisko tego nadzwyczajnego wileńskiego gościa: Józef Siła-Nowicki; dowód osobisty: legitymacja „Faszysty Polskiego“ Nr. 82 patrz: — Księga meldunkowa III Komisariatu P. P. m. Wilna;

szczególne znaki: różgi liktorskie na klapie marynarki i płaszczu, w ręku nieodłączna żelazna laska.

Siła-Nowicki, pierwszy raz dał się poznać szerszej publiczności wileńskiej w dzień 1 maja. b. r.

Dzień ten faszysty nasi zapamiętają na długo — zapamiętają go również robotnicy. Była godzina jedenasta przed południem. U wylotu Placu Katedralnego, zebrali się tłumy publiczności, by przyrzec się pochodowi zawodowych związków robotniczych, otoczonemu niekiedy jakąś ekspedycją skażców kordonem policji, który wysypywał się właśnie z gardzieli ul. Adama Mickiewicza.

Nastroj panował poważny. Wtem, rozległ się głos męski z pod słupa telegraficznego.

„Za mną, bić hołotę“.

Kordon policji pękł.

W górze nad nim błysnęła laska, potem kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt. Zgraja młodych parkarzy w czapkach akademickich, przyczajona dotąd na zboczach ulicy wśród publiczności, uderzyła błyskawicznie na bezbronnych robotników.

Pod rżanami zbiorów — przewróciło się kilkanaście osób z pochodu, rozległy się krzyki, na całym placu zapanowała nieopisana panika.

16 osób pokrwawionych, w tem kilka kobiet odwieziono pod opiekę lekarzy. W godzinę potem, „bohater“ napadu meldował się w III komisariacie: Nazywam się Józef Siła-Nowicki, jestem faszystą etc... Pozostawiono go po spianiu protokołu na wolności (1).

Więść, o „bohaterstwie“ tego „faszysty“ rozszła się po mieście lotem błyskawicy. Pokazywano go sobie już potem palcami na placach publicznych i w knajpach...

Wczoraj ten sam, Józef Siła-Nowicki, stanął już z mniejszą miną przed sądem karnym w Wilnie, pod zarzutem przwłaszczenia rzeczy na szkodę niejakiego Rymanowa.

Sąd skazał głośnego faszystę, jako zwykłego złodzieja, na 6 miesięcy więzienia. Część kary darowano mu na zasadzie amnestji.

Ładna kartka z życia bohatera! Niebawem zobaczymy dalsze. Czekamy na głos „Faszysty Polskiego“.

Zyx.

sowania. Pierwszy ustęp o dekretoowaniu w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane, uchwalono 17 głosami.

Wnioski o dodanie w drugim ustępie, jako wyłączenia z pod ustawy o pełnomocnictwach ordynacji wyborczej i ustawodawstwa socjalnego odrzucono.

Drugi ustęp o ustawie o pełnomocnictwach przyjęto w zmienionej redakcji według wniosku pos. Schreibera.

Postanowiono mianowicie, że ustawa może upoważnić Prezydenta do wydania rozporządzeń z mocą ustawy w czasie i zakresie przez tę ustawę wskazanym. Rozporządzenia te tracą moc, jeżeli nie będą złożone Sejmowi w ciągu 14 dni od jego zebrania się, albo jeżeli zostaną uchylone przez Sejm.

Na tem przerwano obrady o godz. 16 min. 30.

Posiedzenie popołudniowe.

Na popołudniowym posiedzeniu na którym obecni byli Prezes Rady Ministrów Bartel i minister sprawiedliwości Makowski sejmowa komisja konstytucyjna przyjęła bez dyskusji art. 12 w myśl którego wniosek, żądający ustąpienia Rady

Lipy kwitną.

Pan prezes był zadowolony z siebie. Powrócił właśnie z podróży służbowej, otrzymał mnóstwo pochwał od swej zwierzchności, za energiczne współdziałanie przy przeprowadzeniu uchwały X, za wydajną pracę, oraz przychylenie się do sprytnego wykonania okólnika Y etc. etc.

Naprawdę, był dziś dumny z siebie! Przeglądał ostatnie numery dziennika i oko jego mile błędziło po kronice miejscowej aż spoczęło na rubryce „osobiste“. „Pan prezes wyjechał, pan prezes przyjechał; wyjechał — przyjechał, przyjechał — wyjechał“. Jaki czynny! To też był sennie — rozmarzony; sen kleił znużone powieki. Ale przez otwarte okno powiał zapachem kwitnących lip.

„Lipy kwitną!“ — rzekł prezes i uśmiech rozjaśnił surową twarz; jakies dziecięce rozrzewnienie malowało się na tej twarzy. „Lipy kwitną!“ — powtórzył. „Kwitły by, jaśminy kwitły — te niby nasze magnolie i tuberozy, ale człowiek przechodził obok, czasem powahał, szukał „szczęścia“ i cieszył się, że już wiosna na dobre, ale jak nasze lipy kwitną, to już nie mogą, coś na mnie „nachodził“ i naszło... Prezes bez czapki wyszedł z wawo i skierował się do parku. Siadł w cieniu starych lip, przy skrzącyemu dwóch alei, poza którymi był też gaj lipowy. „Tak, lato w pełni, człowiek maleje wobec czarów przyrody, może to teraz właśnie moja dusza rozmawia z Bogiem? Tak, człowiek przagnął być lepszym wobec przyrody!“

I prezes przymyka oczy, zagłębia się w siebie — lecz co to? Oto wśród kwitnących lip majaczą się prezesowi jakieś widziadła. Wyraźnie widział jakieś figurki — niby krasnoludki, bujające z listka na listek, z kwiatka na kwiatek. To znów układają się, jakby w ogromny bukiet, wysuwają żądka i wachlują wkoło twarzy prezesa, potem się to oddala i zawisa wśród kwiatów i liści. Wyraźnie prezes to wszystko widzi. Pot wystąpił mu na mądre czoło i zebrałszy resztki silnej woli, wyskoczył do jednej takiej postaci.

— Kto jesteś?

— Jestem sumienie, tylko nie twoje, prezesie, a tak sobie sumienie i basta!

— No wiesz, sumienie, żeby tak mię dziś nastroszył, gdy deklaktuję się zapachem lip! Ja myślałem, że to jakieś ciała eterycz-

ne latają, czy jak ich tam, bo teraz ciągle o tem piszą!

— Otóż dziś, prezesie, coś na ciebie „nachodzi“ — przymykasz oczy i zagłębiasz się w siebie, dziś cheesz być lepszy, skarby przyrody, jak mówisz, uszlachetniają cię! Nie byleś nigdy sprawiedliwy, przypomnij tylko podział remuneraacji, urlopów i wogóle pracy, wszelkie zwolnienia i nominacje. Ale to nie tylko na ciebie dziś „naszło“ także rozrzewnienie! Patrz dokoła! Iu tam siedzi takich jak ty i bije się dziś w pierś i powtarza „lipy kwitną“.

Jutro każdy z nich, wraz z tobą zapomni o tem i może zawstydzisz się swego, dziś, rozrzewnienia bo dla was, moi panowie, innych lekarzy trzeba! Daj ręce, prezesie i chodź z mną. Poznam cię z moimi, niektórych sam poznasz,

zresztą oto siedzi twój protegowany, dawniej omal że nie członek „Sojusza Michała Archanieła“ — dziś się przycałił, nazwisko ow, zmienił na ski, modli się w kościele i spodełba patrzy, czy widzi to jego zwierzchność. — W domu zaś u siebie bije pokłony i śpiewa „Gospody pomiduj“, w biurze otwarcie gnębi wszystkich, kto nie z pod ciemnej gwiazdy. A tamci znówu dalej, też chyba nie są ci obcy?

Siedzą odurzeni i rozrzewnieni bardz; ich zresztą muszisz sam znać najlepiej, to p. Josphryz z Michakiem. Resztę paru muszę ci przedstawić. Tam, oto siedzi pan wolnego zawodu, zwieszł dziś głowę, bo w zeznaniach o dochodzie, wykazał 10 krotnie mniejszy dochód, niż rzeoczywisty... Tam, nalewo, siedzi

bardzo wysoki dygnitarz, większo nawet od ciebie, prezesie; ponury patrzy wkoło. przypomnił bo wiem sobie, jak on, Polak z krwi i kości, kiedyś w służbie carskiej, pisał do swej zwierzchności, prosząc o awons i kończył swe podanie temi słowy: „Chotia ja i polak, no żelaju porwať wsiu świat, so swoim polskim proischoźdźnjam, ja żeniłsia na doczeri izwiesławno russkawo diejatiela, i patamu pitaju nadzieju — chto nie ostawitie maju prośbu bez wni-manja, praszu pawyszjanja po službie“.

Zaszumiały stąpe lipy...

„Sumienie!“ — zniko. Prezes został sam. L...l...lipy... k...kw...kwit... Tak! Lipy kwitną...

Andrzej Kruk.

Ministrów lub poszczególnych ministrów nie może być poddany pod głosowanie na tem samym posiedzeniu na którym został zgłoszony.

Art. 13 został przyjęty w redakcji pos. Strońskiego, że jeśli następny Sejm będzie rozwiązany przed upływem roku po jego ukonstytuowaniu nie dokonawszy rewizji ustawy konstytucyjnej, to z prawa jego w tym zakresie może korzystać następny Sejm w ciągu pierwszego roku swego istnienia.

Następnie bez dyskusji przyjęto końcowe art. 14 i 15 głoszące, że wykonanie ustawy powierza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom i że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

ZLN będzie bronić na plenum koncepcji Rady Stanu.

Pos. Konopezyński (ZLN) oświadczył, że stronictwo jego podtrzymać będzie na plenum jako votum mniejszości wnioski dotyczące rady stanu i trybunału konstytucyjnego.

Sprawa pełnomocnictw.

Następnie przewodniczący postawił pod dyskusję sprawę art. 5 projektu rządowego co do nadania pełnomocnictw do końca października 1927 r.

Referent pos. Chaciński zwrócił uwagę na to, że art. 5 projektu rządowego traktuje o innej materji, przeto nie zmierza do zmiany Konstytucji.

Minister Makowski wypowiada się za utrzymaniem całości ustawy; ale podzieleniem jej na trzy części: 1) od art. 1 do 13 — zmiany Konstytucji, 2) art. 5 rządowy wszedłby jako art. 14 i zawierałby upoważnienie dla Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw, 3) dalsze artykuły wykonawcze. Tytuł byłby: Ustawa zmieniająca Konstytucję z dnia 17 marca i upoważniająca Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw. To usunąłoby wszystkie formalne trudności.

Minister oświadcza, że najważniejsze dla rządu jest udzielenie pełnomocnictw i ich termin, który podany jest do 30 października. Do tego czasu rząd pracowałby pod kontrolą obecnego Sejmu i nie usuwałby się z pod niej.

Pos. Byrka (Piaś) oświadcza, że stronictwo jego jest za bardzo daleko idącymi pełnomocnictwami, lecz chce znać choćby minimalny program rządu, a więc rząd musi uzupełnić swe przedłożenia skonkretyzowaniem materji, dla których są mu potrzebne pełnomocnictwa. Mówca wypowiada się za osobną ustawą.

Pos. Gruenbaum (Koło Żyd.) proponuje dodać do tego artykułu: aby niniejsza ustawa przestała obowiązywać z ustąpieniem rządu, w czasie urzędowania którego została uchwalona.

Następnie zabrał głos Prezes Rady Ministrów Bartel. (Przemówienie to podajemy na innem miejscu).

Życie gospodarcze.

Misja prof. Kemmerrera w Polsce w świetle prasy zagranicznej.

W niedzielnym numerze zamieściliśmy artykuł, dotyczący zadań misji prof. Kemmerrera w Polsce, wyrażając przekonanie, że cenne wskazówki ekonomisty amerykańskiego będą nie tylko naszym rządowi w akcji sanacyjnej znaczną pomocą, lecz że w wyniku misji prof. Kemmerrera zagraniczne koła finansowe nabiorą więcej zaufania do Polski, jako terenu lokaty kapitałów.

Obecnie w związku z przyjazdem misji prof. Kemmerrera do Polski, ukazał się na łamach prasy zagranicznej cały szereg artykułów dotyczących sytuacji ekonomicznej naszego państwa.

Zanim jednak przystąpimy do streszczenia opinji pism zagranicznych, musimy zanotować fakt, zdaniem naszym bardzo doniosły, a mianowicie powstania pierwszego federalnego programu do zrealizowania, o którym wspomnieliśmy w poprzednim numerze.

Zadaniem trustu jest pomoc kredytowa dla przedsiębiorstw zagranicznych. W szczególności pole działania trustu jest udzielanie kredytu dla miast, banków rolnych, przedsiębiorstw publicznych i innych organizacji przemysłowych na okres przekraczający współpracę praktykę banków handlowych, a w wysokości nie nadającej się do subskrypcji publicznej.

Program trustu ujęty został w deklaracji, w której m. in. znajdujemy następujący ustęp: „Działalność trustu jest oznaką nowej ery w finansowaniu przez Amerykę zagranicy, ponieważ jest to pierwsza organizacja stworzona wyłącznie w celu podażi mniejszych bezpośrednich i długoterminowych kredytów. Trust przychodzi z pomocą również przemysłowi amerykańskiemu w razie depresji. Zgłoszenia o kredyty w sumie od 6 i pół do 7 milj. dolarów już zostały otrzymane z Europy”.

Zaznaczyć wypada, że trust stworzony został pod nadzorem zarządu rezerwy federalnej, t. j. organizacji banków emisyjnych, skłoniętej w obecnej chwili do przyjęcia z pomocą kredytową państwu europejskim.

Nie bez znaczenia dla nas jest fakt, że w skład zarządu trustu wchodzi jako prezydent p. Paul Klopstock, znany z wielu transakcji finansowych między Polską a Ameryką.

Co zaś tyczy enuncjacji prasy zagranicznej, to na szczególną uwagę zasługują artykuły, jakie się ukazały ostatnio w poważnym dzienniku angielskim „Times” na temat sposobów uzdrowienia polskich finansów.

Autor tych artykułów stwierdza, że Polska choruje obecnie na anemię finansową, a dla odzyskania przemysłu i rolnictwa, zmniejszenia bezrobocia i zwiększenia zdolności nabywczej rynku krajowego konieczne jest zasilenie Polski kapitałami zagranicznymi.

Zdaniem „Timesa”, kapitały te mogą wejść do Polski tylko dwiema drogami: albo dzięki pożyczce, udzielonej pod egidą Ligi Narodów, albo przez pożyczkę sfinansowaną przez banki międzynarodowe. Jak stwierdza w dalszym ciągu autor powyższych artykułów, pożyczka zagraniczna udzielona Polsce w tej lub innej postaci, łączy z sobą pociągnąć pewien rodzaj kontroli, z czem Polska, na wzór Austrii i Węgier, winna się pogodzić.

„Times” podkreśla, że przykłady Austrii i Węgier są niezbytym dowodem, że pewien rodzaj kontroli finansowej nie oznacza jeszcze wtrącania się do spraw wewnętrznych i nie zmniejsza wcale praw suwerenności danego państwa, zaznaczając jednocześnie, że Polacy mają poważne zastrzeżenia co do bezstronności kontroli finansowej.

Wreszcie autor artykułu wyjaśnia, że wszelka pomoc finansowa w obecnych warunkach

być dostarczona tranzytem przez Łotwę, Łotewskie Ministerjum Komunikacji delegowało na linje kolejowe, przez które ma być przewieziony tak poważny transport specjalistów o ile plan powyższy da się uskutecznić.

Węgiewi wyładowany będzie z pociągów w porcie ryskiem, skąd na statkach odwieziony zostanie do Anglii.

Prasa podkreśla okoliczność, że w związku z przewozem węgla przez Łotwę, otrzyma na jakiś czas pracę kilkuset bezrobotnych.

gospodarczych świata jest eksperymentem, obliczonym na bardzo krótką metę, czego przykładem są właśnie Polska i Jugosławja.

Odnosnie zaś zadań misji prof. Kemmerrera w Polsce „Times” pisze:

Stan finansów Polski nie jest jeszcze dostatecznie zbadany i dokładna ekspertyza gospodarki skarbowej musi doprowadzić do wniosków o konieczności poważnej reorganizacji finansowej.

„Times” wyraża nadzieję, że właśnie prof. Kemmerer wykaże braki w administrowaniu finansami. Pismo angielskie stwierdza, że pożyczka, przyjęta nawet pod warunkiem kontroli, mogłaby z łatwością uratować Polskę i doprowadzić ją do kwitującego stanu.

„Polska posiada — podkreśla „Times” — znaczne bogactwa i pracowitą ludność, potrzebne jej są tylko kapitały, aby te aktywa uruchomić i dać im obiegową wartość”.

Jeżeli jednak nie nastąpi odrodzenie życia gospodarczego przez przyciągnięcie kapitałów do tego niezbędnego — to należy się obawiać wstrząsów daleko groźniejszych, niż ostatni wstrząs majowy. A taki wstrząs mógłby się okazać groźnym nie tylko dla Polski, lecz również dla całej Europy.

Bardzo symptomatycznym dla obecnych nastrojów, panujących zagranicą, a dotyczących naszej sytuacji ekonomicznej, są głosy prasy żydowskiej w Ameryce.

Ostatnio poważne pismo żydowskie „Morgen Journal”, wychodzące w Nowym Yorku, zamieściło obszerniejszy artykuł odnosnie misji prof. Kemmerrera w Polsce.

„Morgen Journal” wyraża swe głębokie przekonanie, iż jeśli rząd skorzysta ze wskazówek świętego ekonomisty amerykańskiego, to niewątpliwie uzyska pożyczkę zagraniczną, co umożliwi Polsce jej odrodzenie pod względem gospodarczym.

Pismo żydowskie podkreśla konieczność pokojowego współzycia chrześcijan i żydów. Wskazując na doniosłą rolę żydów polskich, zamieszkałych w Ameryce, przy odbudowie gospodarczej Polski.

Głosy powyższe przytoczone świadczą, iż nie tylko jesteśmy przedmiotem zainteresowania finansowych kół międzynarodowych, lecz, iż opinia o nas zagranicą ostatnio uległa radykalnej zmianie, co wyraża się m. in. w artykułach pochlebnych o rządzie prof. Bartla.

Notując z zadowoleniem fakt powyższy, rozwiać pragnęlibyśmy złudzenie, jakoby sanacja gospodarcza Polski całkowicie uzależniona była od pomocy zagranicznych kół finansowych.

Nie negująco bynajmniej doniosłej roli kapitałów zagranicznych w naszej odbudowie gospodarczej podkreślić pragniemy, iż sanacja gospodarcza Polski powinna być w pierwszej linii dziełem jej trzydziestomiljonowej ludności, co jest najlepszą rękojmią naszej niezależności ekonomicznej, a tem samym naszego znaczenia politycznego.

Miecz. Gold.

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 13-VII r. b.

I. Waluty		
	sprowadz.	kupno
Dolary St. Zjedn.	9,15	9,17
Funt sterlingi	44,84	44,81
		44,70

II. Monety	
Ruble złote	4,85
Ruble srebrne	3,25

Na czarnej giełdzie w Wilnie dnia 13-VII płacono za dolar 9,30

Z Teatru.

„Dar poranka”, komedia w 3 aktach G. Forzano. Reżyserował L. Wołhejko.

Klasycznym objawem słabego tęgna życia artystycznego w Wilnie jest to, co się dzieje z teatrem polskim w naszym mieście w okresie miesięcy letnich. Podczas gdy w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Łodzi wakacje w teatrach właściwie nie istnieją, sceny funkcjonują normalnie, odcychając sobie nieco linję repertuarową ku utworom „łżejszym”, a nasz teatr jeden, jedyny na całe miasto, (obarczone nad siły tradycją Wielkiej Literatury) teatr bezkonkurencyjny zwija na ten czas manatki, względnie dekoracje i... nie ma go! Dość ma zimowych turbacji i zimnych kompletów, aby mu się uśmiechała praca w czasie upałów, gadanie do pustych krzeseł i muzyka pustych książek. Wstępu-

je w życie cicha umowa między teatrem a publicznością. „Mam ciebie narazie dosyć”, — mówi publiczność, zwracając ostatnią kontramarkę w szatni. „Nawzajem, — kłania się teatr. Jak się za mną trochę stęsknisz, to będziesz mnie później więcej kochała”.

I gdyby nie to, że w okresie tej urzędowej separacji znajdują się ludzie z wybitną cywilną odwagą, którzy angażują się w spordyczne imprezy teatralne, recenzent nie miałby o czem pisać z wielką stratą dla siebie.

Oto ukazała się nam niedawno w ogrodzie bernardyńskim operetka i po kilku sutych wieczorach zniknęła, podobno narazie. I znów zapanowało bezumie. Aż oto powrócił z Lublina do rodzinnego grodu p. Leon Wołhejko, przeraził się, ujrzał pustki śmiertelne i na Pohulance, i w Lutni, i w Letnim. Więc zakrzętał się żywo — i od soboty Wilno nie potrzebuje się rumienić ze wstępu wobec innych miast:

— Teatr jest i gra!

„Dar poranka” jest miłą, bezpretensjonalną komedią, zaprawioną lekkim pierzykiem farsowym, niegroźnym zresztą nawet dla młodzieży. W pierwszym akcie zrzęcznie wplecione zostały nuty sentymentu w stylu nieco operetkowym, w drugim mamy kilka aforyzmów, nie pretendujących do filozoficznej głębi, trzeci ma tę zaletę, że jest ze wszystkich najkrótszy.

Całość błada, ale właśnie dzięki temu pozostawiająca duże pole dla rozwinięcia inicyjatywy i własnej indywidualności aktorom. Niestety, w obecnym zespole, który podobno w najbliższej przyszłości ma być uzupełniony siłami znanymi nam już z zespołu p. Rychłowskiego, w obecnym zespole, powtarzam, niema, (za wyjątkiem zawsze nam miłych i cenionych p. Z. Kuszlówny i L. Wołhejki) indywidualności ciekawych, jeśli można o tem sądzić na zasadzie pierwszego zapoznania się z nimi. Dlatego też z analizą gry lepiej się narazie zatrzymać.

Stronę dekoracyjną widowiska również muszę pominąć milczeniem.

T. Ł.

Echa Zjazdu Białoruskiego w Wilnie

Od jednego z uczestników Zjazdu otrzymujemy garść ciekawych ostrzeżeń, które zamieszczamy mimo upływu niemal dwóch tygodni od Zjazdu, licząc się z wielkim zainteresowaniem jakiego wywołał.

Wrażenia ogólne.

Zjazd Przedstawicieli Białorusi Zachodniej, który miał miejsce w Wilnie w dniach 27 i 28 czerwca r. b. sprawił na ogół wrażenia poważne i dodatnie. Reprezentowane były wszelkie kierunki myśli białoruskiej, to też zachodziła nieraz poważna różnica zdań pomiędzy zgromadzonymi.

Na specjalne podkreślenie zasługuje całkowita swoboda wypowiedzenia swych poglądów i przekonań, która panowała na zjeździe. Dyskusja przybierała nieraz formy nader gwałtowne i ostre.

Na Zjazd przybyli delegaci ze wszystkich terenów białoruskich w Polsce w liczbie około 100 osób. Drugie sto stanowili zaproszeni goście: Polacy i Białorusini.

Najliczniej reprezentowane były na Zjeździe województwa: Wileńskie i Nowogrodzkie (wszystkie powiaty); stąbiej: Białostockie i zwłaszcza Polesskie.

Zwracała uwagę obecność na Zjeździe dość znacznej ilości kobiet-delegatek, przeważnie - włościanek, które niejednokrotnie zabierały głos, przemawiając śmiało i rozsądnie. Większość delegatów stanowili włościanie białoruscy, nauczyciele ze szkół niższych i średnich również byli licznie reprezentowani, poza tem grupa inteligencji białoruskiej. Nie odbyło się oczywiście i bez elementu zrusyfikowanego w liczbie kilku osób, które kilkakrotnie zabierały głos, przemawiając po rosyjsku.

Na ogół wśród zgromadzonych delegatów panowało wielkie ożywienie i przejęcie się sprawą.

Często zabierano głos z miejsca przez poszczególnych delegatów i gości (w ostatni na specjalne zezwolenie) mimo wyczerpania przez całodziennie 2 dniowe narady.

Wiele poprawek i propozycji złożonych z miejsca zostało przyjętych.

Uchwały w treści swej nie odbiegały zbytnio od postulatów wyrażonych w memoriale złożonym Panu Premierowi przez Tymcz. Radę Białoruską, którego streszczenie „Kurjer Wileński” swego czasu zamieścił.

K. Sm.

Układ stosunków wśród białorusinów Wileńskich w oświadczeniu p. Radosława Ostrowskiego.

(Specjalny wywiad „Kurjera Wileńskiego”).

P. Radosław Ostrowski wybitny członek Białoruskiego Komitetu Narodowego, a zarazem Dyr. Banku Białoruskiego i dyrektor gimnazjum białoruskiego w Wilnie udzielił nam b. interesującego wywiadu o stosunku społeczeństwa białoruskiego do obecnego rządu i wzajemnych stosunków białorusinów w tonie swych partyj i organizacyjnych.

— Pan Ostrowski przyjmuje naszego współpracownika z wielką uprzejmością, zastrzegając się na wstępie z uśmiechem, że zajmie w wywiadzie stanowisko, jako osoba apolityczna.

— Rzucamy pierwsze pytanie: — Jak się ukształtował stosunek Białorusinów do rządu polskiego od dni wypadków majowych?

— Od dni majowych — zaczyna swe wywody nasz rozmówca — zajęliśmy stanowisko wyciekające, uważając, że dotychczasowy stosunek rządu polskiego do nas powinien się zmienić.

Wymagania nasze są stare. Szkoły trzeba nam dać, jeśli już nie rządowe to prywatne; zaprzestać stosowania szyskan, i w ogóle należy nas traktować narówni z innymi obywatelami państwa. Dlatego wystarczająco wprowadzić w życie, chociażby istniejące dotychczas ustawy.

— Jakich zmian spodziewacie się panowie od rządu prof. Bartla?

— Od rządu prof. Bartla spodziewamy się odwołania krzywdzących zarządzeń, zwłaszcza w resorcie oświaty z czasów ministra pana Stan. Grabskiego, które pozbawiły nas możliwości kontynuowania pracy oświatowej i rozwoju kulturalnego.

— Przyzna Pan, że odebranie nam możliwości nauczania w szkołach geografii i historii powszechnej w języku białoruskim jest stanowczo za mało, dla pozytywnych wyników naszej pracy oświatowej.

— Jeśli chodzi specjalnie o Wilno, to mamy nadzieję, że rząd wpłynie na stanowisko miejscowej Dyrekcji Robót Publicznych, która mimo decyzji sądu zagarnęła należące do nas prawnie mieszkania w murach po-Bazylijskich, gdzie znajdowało się schronisko Białoruskie.

— Co może nam p. Dyrektor powiedzieć o zakresie działania T-wa Szkoły Białoruskiej?

— Towarzystwo Szkoły Białoruskiej powstało w miejsce t. zw. b. Centralnej Białoruskiej Rady Szkolnej.

Statut jego ułożony jest według statutu Polskiej Macierzy Szkolnej, to znaczy celem T-wa Szkoły Białoruskiej jest szerzenie oświaty szkolnej i pozaszkolnej wśród mas naszego społeczeństwa.

— Pytamy o stosunek do projektowanej autonomji?

— Projektowana przez niektóre kluby parlamentarne autonomia dla mniejszości słowiańskich, zamieszkających zwartą masą od wieków na ziemiach tutejszych, powinaby w razie realizacji objąć nie tylko dziedzinę zagadnień kulturalno-oświatowych, lecz i samorząd, jako jednostki administracyjne, które w swoich budżetach mają odpowiadnie sumy na realizację postulatów tutejszej ludności, jak w życiu kulturalno-oświatowym, tak gospodarczym.

— Jak należałoby zdaniem pana zrealizować dążenia do autonomji?

— P. Ostrowski zamyślił się i dopiero po chwili odparł. Trudno

Zaburzenia w Berlinie.

BERLIN, 13-VII, (Pat.). Dziś doszło w północnej części miasta do krwawych rozruchów. Bezrobotni niezadowoleni z powolnego załatwiania ich żądań w miejskim urzędzie pośrednictwa pracy dali wyraz swemu oburzeniu.

Urzednicy wezwali pomocy policji. Bezrobotni rzucili się na policjantów i ciężko pobili kapitana policji. Mimo użycia pałek gumowych i wzajemnej pomocy policja nie zdołała rozprędzić tłumy i opróżnić okolicznych ulic, gdzie zgromadzili się bezrobotni. Wywiązała się walka w ciągu której wielu bezrobotnych zostało rannych. Bezrobotni zajęli się sami swymi rannymi towarzyszami.

Policja zamknęła ulice, na których toczyły się walki.

Dalszy ciąg katastrofy w Ameryce.

NEW YORK, 13-VII, (Pat.). W Doover znowu jeden z budynków fabryki prochu wyleciał w powietrze. Morze płomieni zagraża jeszcze 14 magazynom amunicji.

Liczby zabitych nie można ustalić ponieważ niema dostępu do miejsca katastrofy. Dotychczas pogrzebano 18 zwłok ofiar wybuchu.

DOOVER, 13-VII, (Pat.). Dotychczas nie zdołano jeszcze ugasić pożaru arsenałów marynarki. Wybuchy pocisków trwają nadal. Słychać je w promieniu 14 km.

Na obszarze 100 klm. zostało zniszczone 24 miejscowości. Wiele tysięcy ludzi jest bez dachu.

Według urzędowych oszacowań szkody wynoszą przeszło 100 milionów dolarów, straty zaś osób prywatnych szacują się na 10 milionów dolarów.

Z Państw Bałtyckich.

Łotwa.

Sukces socjal-demokratów.

RYGA, 13-VII, (Tel. wł.) Na skutek znanego opozycyjnego stanowiska socjal-demokratów w sprawie polityki szkolnej i kredytowej rządu, wczoraj zarówno premier Albering, jak i ministrowie oświaty Zemis i finansów Blumberg udzielili prasie szereg wyjaśnień.

Wynika z nich, że żądaniu socjal-demokratów stało się zadość, gdyż zarówno szef departamentu szkolnictwa powszechnego w ministerstwie oświaty Melnaksnis, jak i szef departamentu kredytowego w ministerstwie finansów Kaklin opuszczają swoje stanowiska.

Niezależnie od tego frakcja socjalistyczna zwróciła się do ministra sprawiedliwości jako naczelnego prokuratora państwa o pociągnięcie do sądowej odpowiedzialności Karklina wskazując na szereg nadużyć w departamencie kredytowym.

Dyr. Karklinowi zarzucane jest m. i. nabyć domu na podstawie listów gwarancyjnych departamentu przezeń kierowanego.

W związku z temi wypadkami spodziewana jest reorganizacja w ministerstwie finansów i zmiana prezydium w Radzie Banku Łotewskiego, gdzie zdaniem socjal-demokratów niemięjsze triumfy święciła korpucja.

Sprawa tranzytu polskiego węgla przez Łotwę do Anglii.

RYGA 13-VII, (tel. wł.) W związku z zakupieniem 500.000 ton węgla w Polsce przez rząd Angielski, z czego 200.000 ton ma

KRONIKA.

Sroda 14 lipca
 Dzisiaj: Justa M.
 Jutro: Henryka ces. W.
 Wschód słońca—g. 3 m. 01
 Zachód — g. 7 m. 49

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia“).** Dzisiaj środę 14-go bm. po raz ostatni—słoneczna komedia G. Forzano „Dar Poranka“.

Jutro we czwartek 15-go bm.—premjera wybornej farsy S. Guitry „Pokojuka szuka miejsca“ z p. L. Wójciką w przekomicznej roli „Nieszczęśliwego lekarza“, oraz z pp. Hochenglingową, Kusziówną, Lubikowskim i Suchcickim w rolach głównych. Początek o g. 8 m. 30 pp. Kasa czynna 11—113—9 wiecz. Ceny miejsc od 4 zł. 50 gr. do 50 gr.

— **VIII koncert popularny w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Jutro we czwartek odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim VIII koncert popularny Wil. Orkiestry Symfonicznej pod dyktando R. Rubinsztejny. W programie: Mendelsohn, Berlioz, Grieg, Moniusko, Arenski, Wagner, Rossini, Czajkowski, Bizet. Początek o g. 8-ej wiecz.

Ceny biletów normalne: wejście — 50 gr. miejsca rezerwowane—1 zł., ulgowe — 30 gr.

URZĘDOWA

— **Przyspieszenie załatwiania „kawalków“.** Izba skarbowa rozesała podległym instytucjom okólnik w sprawie jaknajszyszego załatwiania spraw, odnoszących się do płatności podatków przez ludność — w szczególności zaś rekrusów, odwołań i próśb o rozdzielenie podatku na raty. Okólnik ten został spowodowany licznymi prośbami ludności, zwracanymi wprost do Izby Skarbowej w Wilnie, by ta przyspieszyła bieg „kawalków“ urzędowych w powiatowych kasach skarbowych.

— **Terminologia wyglądu koni.** Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych w porozumieniu z Ministerjum spraw wewnętrznnych i wojskowych wydało zarządzenie w przedmiocie terminologii, jaką stosować należy przy opisach zewnętrznej wyglądu koni, na podstawie ich rasy, masei, odmian i odznak. Dla jednolitości postępowania Min. Spr. Wewn. poleciło podległym urzędom i organom stosowanie tych samych pojęć i terminologii przy czynnościach służbowych a w szczególności: 1) przy ewidencji koni poliej państwowej, lub stanowiących własność innych urzędów państwowych lub związków komunalnych, 2) przy wszelkich pracach, związanych z poborami i przeglądami koni ludności cywilnej i 3) przy sporządzaniu wszelkich protokołów i aktów urzędowych.

MIEJSKA.

— **Z Rady Miejskiej.** W dniu dzisiejszym o godz. 20 odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Komunikat w sprawie zakupu akcji Banku Komunalnego w związku z pożyczką z tegoż Banku na remont elektrowni miejskiej. 2) Wniosek w sprawie przedłużenia terminu pobierania opłat za energię elektryczną na akcję pomocy bezrobotnym.

Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w WILNIE, Garbarska 1, tel. 82
 Przyjmuje ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego“ i do wszystkich pism na warunkach specjalnie ulgowych

3) Referat w sprawie przeniesienia kredytów z jednych działów budżetu 1926 r. do drugich.
 4) Skarga odwoławcza Silina Josiela na wymiar podatku od zbytku mieszkaniowego.
 5) Referat w sprawie kredytu na spłatę odszkodowania b. dzierżawcy folwarku Małe Leoniszki Józefowi Pawłowiczowi z tytułu wyroku sądowego.

6) Referat w sprawie kredytu na spłatę odszkodowania rodzinie zmarłego Konstantego Lubina b. pracownika Magistratu z tytułu wyroku sądowego.

7) Wybory zastępcy członka kolegium wodnoprawnego przy Urzędzie Komisarza Rządu. (x)

— **Walka z lichwą.** Onegdaj władze Administracyjne sporządziły protokół za pobieranie wygórowanych cen za artykuły pierwszej potrzeby: Zaks Sorze, Plotnikowi Abramowiczowi, Gurwicz Rocheze, Daszkiewiczowi Stanisławowi i Rabinowicz Zuli. (x)

— **Chleb taniej.** W związku ze spadkiem kursu dolara i zmniejszenia ceny mąki żytniej i pszennej w dniu dzisiejszym obniżyły się w piekarniach wileńskich ceny chleba: chleb biały 1 gat. z 55 na 53 gr. za kilogram, chleb stołowy z 46 gr. na 44 gr. i chleb razowy z 40 na 38 gr. Ceny wymienione w handlu hurtowym. (r)

— **Podwyżka cen cukru.** W końcu zeszłego tygodnia zanotowano na rynku wileńskim zwykłe cen na cukier w hurcie i detalu. Powodem tego jak się dowiadujemy jest podwyżka taryfy towarowej na naszych kolejach oraz nieudolną politykę eksportową uniemożliwiającą doprowadzenie ceny cukru do poziomu kosztów produkcji. (r)

— **Cukry nie podrożeją.** W swoim czasie cech cukcików wniósł podanie do Komisarza Rządu, prosząc o podniesienie cen na cukier w hurcie i detalu. Powodem tego jak się dowiadujemy jest podwyżka taryfy towarowej na naszych kolejach oraz nieudolną politykę eksportową uniemożliwiającą doprowadzenie ceny cukru do poziomu kosztów produkcji. (r)

— **Kary za nieprzestrzeganie przepisów kąpielowych.** Na skutek coraz liczniejszych wypadków utonięcia w zdradliwych nurtach Wilji, Komisarjat Rządu postanowił powiększyć liczebność policji rzecznej w Wilnie, oraz nosi się z zamiarem zastosowania w stosunku do nieprzestrzegających przepisów kąpielowych i miejsc dozwoionych — grzywny od 1 — 3 zł. (r)

— **Wyplata pensji pracownikom magistrackim.** Magistrat m. Wilna w dniu wczorajszym przystąpił do wypłaty II połowy pensji pracownikom miejskim za miesiąc bieżący. (x)

— **Stan zdrowotności w Wilnie.** Według danych statystycznych miejskiego urzędu zdrowia w okresie od 1 do 10 b. m. na terenie Wilna zanotowano następujące wypadki chorób zakaźnych: tyfusu brzusznego — 8, tyfusu plamistego — 2, tyfusu nieokreślonego — 1, płonicy — 10, błonicy — 6, ospy — 1, odra — 3, koklusz — 1, grypa — 3, tężec — 1, róża — 3.

W tymże samym okresie czasu wykapano w łaźni miejskiej 829 osoby, w tej liczbie 112 dzieci z ochron miejskich i 123 starców z przytułków.

Dokonano w tem czasie 15 dezynfekcji oraz dezynfekowano ogółem 723 kilogramy rzeczy. (r)

SPRAWY PRASOWE.

— **Czy redaktor Steed przybędzie do Wilna?** W dniu wczorajszym

rajszym rozesała się w naszym mieście pogłoska, że do Wilna ma zamiar przybyć bawiący w Warszawie długoletni redaktor londyńskiego „Timesa“ Wickham Steed, chcąc się zapoznać na miejscu z zagadnieniami mniejszości słowiańskich w Polsce, oraz zwiędzić granicę litewską. Ze sfer miarodajnych zaprzeczają w sposób kategoryczny — prawdziwości tej pogłoski. (r)

— **Zatwierdzenie konfiskaty.** Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji gospodarczej w dniu 13 bm. zatwierdził konfiskatę ostatniego numeru „Bieloruskiej Sprawy“ zarządzanej z polecenia władz administracyjnych — na mocy artykułu 126 K. K. (r)

Z UNIwersytetu.

— **Dr. Stefan Rygiel, Dyrektor Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej** oraz Kierownik Biblioteki im. Wróblewskich, powrócił z Międzynarodowego Kongresu Bibliotekarzy i Bibliofilów w Pradze, gdzie reprezentował kierowane przez siebie Książnice oraz Koło Wileńskie Związku Bibliotekarzy Polskich i Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Wilnie.

SPRAWY AKADEMIECIE.

— **Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B.** podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż Administracja Zakładu Akademickiego w Nowoczasach (st. Pohulanka) wysłała konie na pociąg wychodzący z Wilna o godz. 3 m. 30 we wtorki, czwartki i soboty. Wyjeżdżający do Zakładu winni się zapoznać z poduszką, koc i bielizną pościelową.

WOJSKOWA

— **Oficera choć po cywilnemu także służyć trzeba.** Wobec często powtarzających się nieporozumień wynikających na tle stosunku służbowego podoficerów i osób wojskow. umundurowanych do p. oficerów będących w ubraniu cywilnym, władze wojskowe wyjaśniają, iż oficerowie po cywilnemu w dalszym ciągu po wylegitymowaniu pozostają rozkazodawcami w stosunku do niższych rangą umundurowanych osób wojskowych. (r)

— **Podoficerom wolno chodzić po cywilnemu.** Ministerjum Spraw Wojskowych wydało rozporządzenie pozwalające podoficerom poza służbą na noszenie ubrania cywilnego, z tem, że obowiązują ich odnośnie przepisy — tak samo jak i oficerów noszących poza służbą ubranie cywilne. Podoficerowie chodzący po cywilnemu jednak za zgodą swego bezpośredniego dowódcy. Rozporządzenie to odnosi się jedynie do podoficerów zawodowych. (r)

OPIEKA SPOŁECZNA

— **Ile wypłacono bezrobotnym.** Według danych Okręgowego Biura Pośrednictwa Pracy w Wilnie w czasie od 1 do 10 b. m. wypłacono ogółem 16450 zł. zasiłk., pobrano przeszło 1300 robotników — z tej sumy robotnikom umysłowym przypadło w udziale około 5 tys. zł. (r)

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Posel Wygodzki, a Kuratorjum Wileńskie.** Niedawno temu Kuratorjum Wileńskie zażądało od niektórych nauczycieli żydowskich, znajdujących się na służbie od szeregu lat (jeden z nich p. Pludermacher pracuje w szkolnictwie już od lat 27) przedstawienia świadectw

moralności, a nawet lojalności względem Państwa.

Wobec tego, iż nauczyciele zmuszeni są do uzyskania takiego świadectwa zwracać się do władz policyjnych, które wdrażają odnośne badania przy pomocy defenzywy, posel Wygodzki zwrócił się do p. Kuratora Okręgu Szkolnego, ażeby zaniechał żądania świadectw lojalności, będących aktem nieprawnym, krępującym nauczycieli i ubliżającym ich godności.

Posel Wygodzki wyjaśnił, że każdy obywatel uważany jest za nieskazitelnego i lojalnego wobec państwa dopóki, dopóki nie zostanie udowodnione wyrokiem sądowym, że jest inaczej, dodając, że władze szkolne stają się w ten sposób nieraz narzędziem defenzywy. Władze szkolne tómaczą się iż w ustawie z dn. 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej oraz w konstytucji mowa jest „o nieskazitelnym przeszłości“ i „lojalnego stosunku do państwa“, co też jest powodem iż prosba ze strony posła Wygodzkiego spotkała się z odmową p. Kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego.

Obecnie jak informują pisma żydowskie, posel Wygodzki wniósł interpelację w tej materii do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

WYCIECZKI.

— **Wycieczka do Wilna i okolic.** W dniu 19 b. m. przyjeżdża do Wilna z Warszawy wycieczka zorganizowana przez Warszawskie Towarzystwo Turystyczne. Wycieczka po zwiedzeniu osobliwości architektonicznych naszego miasta wyjedzie do Werek statkiem, potem zaś uda się samochodem do Wilejki. (r)

RÓŻNE.

— **Pogrzeb Prezesa Najwyższej Izby Kontroli** s. p. Jana Żarnowskiego odbędzie się w Wilnie. Zwłoki zostaną złożone do grobów rodzinnych na Rosie, prawdopodobnie w sobotę dnia 17 lipca b. r. Blizsze szczegóły podane zostaną w dniach najbliższych. (r)

— **Zmiana lokalu konsulatu Łotewskiego.** W dniu 15 b. m. Konsulat Łotewski przeprowadza się z ul. Antokolskiej 24, na ul. Piaskową 14.

Z tego powodu biura konsulat w tym dniu nie będą czynne. (x)

— **Telefoniczne dolegliwości.** Jedną z najdotkliwszych plag „dobroliwie“ usposobionych mieszkańców naszego miasta jest zamieszkała rozmowa telefoniczna. Ile się człowiek nadzwoni, nakrzykze, wszystko nadarmo. Znałem jednego, który cały dzień czekał na połączenie z Warszawą, aż go wywieźli do św. Jakóba.

Ze strony jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy opis następującego faktu, charakteryzującego najlepiej stosunki na naszej rozmównicy telefonicznej, zamieszkaj. W tych dniach przyszedł on do rozmównicy telefonicznej z prośbą o rozmowę z Krakowem na pewną godzinę. Odpowiedziano mu, że Warszawa nie przyjmuje zamówień na oznaczone godziny, trzeba tylko momencieczka czekać a będzie połączony.

Co za szczęście! Cekał, czekał i czekał, i po dwóch godzinach wyszedł z wściekłym uśmiechem na ustach. Tak się śmieją ludzie, którzy cierpią na chroniczny ból zębów. (r)

— **Nielegalny klub gry w karty.** Przedwczoraj funkcjonariusze Policji Państwowej z I komisariatu z komisarzem Dowojną na czele wykryli w restauracji „Wilja“ przy

zaułku Szwarcowym 1 nielegalny klub gry w karty.

NADESLANE.

— **Modne zakłady pisownia i gufrowania urzędza i nauki i dzieła największa w tym zakresie firma Zakłady Przemysłowe i Handlowe „Tezca“ Sp. z o. o. Kraków, Czarnowiejska 72 — 74.**

Z PROWINCJI.

— **Kino w Budslawiu.** Staraniem Dowództwa 10 Baonu K. O. P. jeszcze w roku 1925 powstał kinematograf, przeznaczony nie tylko dla żołnierzy naszej strazy granicznej, lecz również i ludności cywilnej. Obecnie skutkiem bardzo licznej frekwencji, co wpłynęło na poprawienie znaczenie funduszy tego przedsiębiorstwa, kinematograf daje codziennie dwa seanse, dotychczas bowiem czynny był jedynie w niedziele i dni przedświąteczne. (r)

Z POGRANICZA.

— **Zmniejszenie szmuglu do Rosji.** Według statystycznych danych 3 Brygady Ochrony Pogranicza w terminie od 1 stycznia do 31 czerwca b. r. wypadki przeszmygłowania towarów przez linię graniczną z Polski do Rosji sowieckiej w porównaniu z poprzednim okresem półrocznym zmniejszyły się naogół o 60 proc. Równocześnie zauważono, że ludność pogranicza polskiego zajmująca się przędtem wyłącznie przewozem kontrabandy, obecnie uspokoiła się i rozpoczęła pracę na roli. (—)

— **Podjeżrzeni osobnicy na pograniczu.** Władze bezpieczeństwa publicznego w porozumieniu z Dowództwem 3 Brygady K. O. P. wydały rozporządzenie, że wobec coraz częściej powtarzających się wypadków rozruchania odezów komunistycznych — by organy bezpieczeństwa publicznego w pasie przy granicznym, jak również, oddziały K. O. P. zwracały uwagę na osobników włączających się, bez stałego miejsca zamieszkania żebraków, domokreńców i t. p. i po wylegitymowaniu, o ile pobyt ich w pasie przygranicznym nie jest wskazany, skierować do dyspozycji władz administracyjnych z odnośną adnotacją. (r)

— **Cwiczenia artylerji litewskiej.** W miejscowości Orany litwini w dalszym ciągu przeprowadzają ćwiczenia połączone ze strzelaniem artylerji. W związku z tem litewskie aeroplany kierujące ogniem artylerji stale latają nad naszą granicą. (x)

— **Nielegalne przekroczenie granicy.** W dniu 13 lipca r. b. w rejonie strażnicy Sudawskiej przytrzymano za nielegalne przekroczenie granicy z Litwy do Polski Urbieczkę Stanisławę. (x)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **W Wilnie.** — **Uśiłowanie samobójstwa.** Dnia 12 b. m. Zofja Rymowiczowa (Sołtaniszki 18) usiłowała popełnić samobójstwo i w tym celu wypita esencji octowej. Desperackie pogotowie ratunkowe odwoziło do szpitala św. Jakóba, w stanie niezagrażającym życiu.

— **Wypadki samochodowe.** Dnia 12 b. m. taksometr Nr. 14447 kierowany przez Piotra Wołockiwicka (Królewska 7) na ul. Zawalnej najechał na 6 letnie dziecko Abama Bodasza, (Węgierska 13). Dziecko poniosło lekkie uszkodzenie ciała. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez pogotowie ratunkowe, dziecko zabrali rodzice.

— **W tym samym dniu autobus firmy „Ruch“ prowadzony przez szofera Józefa Rynkiewicza (Subocz 10), wskutek zepsucia się hamulca najechał na słup telegraficzny, przy ul. Witoldowej i Sosnowej wskutek czego zlamal przednie koło. Wypadku z ludźmi nie było.**

— **Kradzieże.** Dn. 12 b. m. Berkowi Klonerowi (Antokolska 64) skradziono garderobę wart. 150 zł. Sprawca kradzieży Józef Rusiecki został ujęty. Rzeczy zwrócono poszkodowanemu.

— **Na prowincji.**

— **Postreżenie.** Dn. 6 b. m. na trakcie Łużki—Dziśna około wsi Rubański gm. Łużeckiej pow. Dziśnieńskiego, w czasie pracy przy budowie linii telefonicznej został postreżony przez nieujawnionego narazie sprawcę Stanisław Grabowski robotnik Urzędu Pocztowego w Głębokiem, któremu kula przeszła przez lewą rękę i pozostała w lewym boku około żołądka. Grabowskiego w stanie budzącym obawę przewieziono do szpitala w Głębokiem. (S)

— **Utonięcie.** Dn. 10 b. m. w jeziorze Ołowskiem gm. Trockiej pow. Wileńskiego około wsi Głębokiem, podczas jego nieobecności skradziono z walizki bransoletę, składającą się z monet rosyjskich złotych, wart. 400 zł.

— **Kradzież w międzyzłazie od dn. 1 do 5 b. m.** Tadeuszowi Moskwie zam. w Wiszniewie pow. Wileńskiego, podczas jego nieobecności skradziono z walizki bransoletę, składającą się z monet rosyjskich złotych, wart. 400 zł.

Z sądów.

— **Jedna ze spraw Rysia.** Wczoraj Sąd Okręgowy rozprawywał jedną z licznych niezalatwnych jeszcze spraw głośnego bandyty Rysia. Akt oskarżenia zarzucał Rysowi napad (w lutym 1923) na dom niejakiego Lewsiutowskiego mieszkańca w Szmietowszczyzny pow. Wileńskiego. Rys, wraz z innymi sprawcami — łupy wywiózł na 4 furmankach. W wyniku wczorajszej rozprawy Sąd Okręgowy skazał Rysia na 2 lata więzienia, zaliczywszy mu na poczet odbytej kary kilka miesięcy aresztu prewencyjnego. (x)

Sport.

— **Polska — Jugoslawia.** Odbyte w dn. 10 — 11 bm. zawody lekkoatletyczne Polska — Jugoslawia w Warszawie przyniosły nam zdecydowane zwycięstwo w stosunku 97^{1/2} — 42^{1/2} punktów, zwłaszcza w biegach odmielnych zupełny tryumf. Poszczególne wyniki były następujące: 100 m. Dobrowolski (P) 11,2 s. 400 m. Rothert (P) 52,2 sek. 800 m. Otdak (P) 58,4 s. (nowy rekord Polski) 1500 m. Jaworski (P) 4 m. 9,45 (nowy rek. Polski) 10000 m. Sawaryn (P) 34 m. 18,5 s. 110 m. z płotkami Jamnicki (J) 16,4 s. Pierwszy Cejzik w czasie 16 s. zdyskwalifikowany za przewroczenie trzech płotków. 4x100 m. Polska 44,2 (nowy rekord Polski) 100x200x300x400 Polska 2 m. 3 s. (nowy rek. Polski) oszecep Smakulski (P) 51,28 m. kula Baran (P) 11,76 m. dysk. Baran (P) 39,78 m. skok w d. Sikorski (P) 6,76 m. (rek. Polski) skok o tyczce Rzepka (P) 3,44 m. skok wzwyż Jakubiec (J) 1,73 m. Jest to czwarty sukces w obecnym miesiącu po Londynie, Brukseli i Pradze gdzie repr. wojskowa Polski pokonała repr. wojsk Czech w stosunku 35:25, tym razem odnieśliśmy zwycięstwo na własnym gruncie.

— **Robotnicza repr. Polski w Wiedniu.** W piątek nożnej nasza robotnicza reprezentacja złożona z graczy drugoklasowych klubów odniosła poważny sukces zwyciężając repr. robotniczą Austrii w stosunku 4:1 (2:0) w drugim dniu zmeczona poprzednimi zawodami nasza reprezentacja uległa Czechom w takim samym stosunku 4:1 (3:1).

— **Zawody konne o mistrzostwo Armji.** W dniu wczorajszym Generał Kubin wyjechał do Warszawy na zawody konne o mistrzostwo Armji. Jako zawodnik z Wilna wyjechał por. Kosiński z 23 p. ul. (x)

— **Cracovia mistrzem Okręgu Krakowskiego.** W niedzielę Cracovia rozegrała ostatni mecz o mistrzostwo ze spadającą do kl. B Makkabja zwyciężając ją w stosunku 7:1. Mistrzostwo Okręgu zdobyła 20 punk. nie tracąc żadnego, jest to jedyny wypadek w Polsce w tym roku. J. S.

Przy zakupach prosimy naszych Szanownych Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“
Agentury „Kurjera Wileńskiego“:

Budslaw Spółdzielnia „Zgoda“	Duniłowicze A. Szumski, sklep.	Dziśna Spółdzielnia „Kotwica“ ul. Zamkowa	Głębokie A. Adler, sklep „Kultura“ ul. Zamkowa	Iwieniec Aleksander Sosnowski, Biuro dzienników	Kowel Kiosk czasopism „Polonia“, Łucka 7	Krasne nad Uszą Sawicki Antoni, sklep spożywczy	Landwarów Stanisław Gwiaździnski Koncesjow. Biuro Podan	Księgarnia Woj- Lida skowa W. Pucha- czewskiego, Suwalska 46 Salomon Matecki, Biuro dzienników, ul. Suwalska.	Mołodeczno Spółdzielnia wojskowa
Nowe-Troki Mikołaj Poptawski, Kawiarnia „Troczanka“	Nowogródek Związek Kółek Rolnicz.	Oszmiana Księgarnia Spółdzielcza Nauczyc. Polsk. Szkół Powsz., Piłsudskiego 20	Pińsk Księgarnia. St. Bednarskiego.	Postawy Bańkowski Olgierd, Wileńska 7.	Stołpce Marjan Ziontek, stacja kolejowa	St. Świąciany N. Tarasiejski, Dru- karnia i Skład Apteczny	Wilejka powiat. Modzelewski, ul. Piłsudskiego 66		

Polonia Dziś wybitny szlager sezonu! Dramat sensac. zyciowy w 8 akt. Stuprocentowy mężczyzna Milton Sills i urocz. Diola Dana w rolach głównych
 Niezwykle piękny i ciekawy, pełen poezji i awanturnicz. przygód dram na tle podzwrotnikow. natury. Wspaniała gra Milton Sillsa i Viola Dana, zwane „najpiękniejszą kobietą świata“.

„A. SZUR S-wie“ Róg Niemieckiej Nr. 11 i załuka Mikołajewskiego Nr. 1.
 poleca najlep-szego gatunku **PAPĘ DACHOWĄ (tol)** ogniowatą i **TEKTURĘ SUROWĄ** do obicia ścian i sufitów po cenach fabrycznych, oraz inne malarskie, elektrotechn. i budowl. materiały. 1014

Młody inteligentny człowiek zwolniony z wojska poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty składać do Biura „Rachuby“ W. Pohulanka 1-a telef. 366. 1093

WAŻNE dla CHORYCH!! Ratujcie zdrowie!!
GRUZYLIKA PŁUC
 jest nieubytąganą, corocznie kosi tysiące ludzi. Nie robi różnicy dla narodowości, stanów, wieku i płci, i prawie 1/2 wszystkich zejść przypada na suchoty.

WIĘC NIE ZWLEKAJCIE!!!
 Zadać we wszystkich księgarniach. (Księgarnia Stowarz. Naucz. „LECZENIE PŁUC“ Polsk. w Wilnie). (Przyczynek do terapii gruzylicy). Cena 1 zł.
 Główna sprzedaż: J. Niemojewski WILNO Jasna 18 m. 4 (Zwierzyn.) Broszury drukowane w języku polskim, rosyjskim, żydowskim, i francuskim. (Punkt ciężkości tej broszury leży na wskazaniu sposobów unikania gruzylicy przy cierpieniach płucnych względnie na zwalczaniu już wykrytej tej plagi ludzkości).
 P. S. Zamiejscowych przy korespondencji upraszamy o dołączanie do listów portorji.
 Księgarnie, zwłaszcza kresowe, zechcą łaskawie kierować swe zamówienia pod adresem: **WILNO, Królewska 1, Księgarnia Stowarz. Naucz. Polskiego** (telefon 314). Konto P. K. O. 80.180. 1090

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ“ Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX“
 Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.
 Telefon Nr 8—93
 Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
 CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PŁAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.